

Chada, Stan gotowości

Wkładam bluzę z kapturem, w myślach mam już ten tytuł
Wiem jak ciężko jest pozbyć się tu zgubnych nawyków
Ziomuś, nie wciskam kitu, nie chcę fermentu żenić
Dziś nie tonę, lecz stoję na tej ubitej ziemi
Możesz zmienić tu wszystko i nie taplać się w bagnie
Mozesz wszystko, jeśli naprawdę tego zapragniesz
Na dnię kończą ci słabi, bracie daję Ci słowo
Weź się ocknij i udowodnij swoją gotowość
Ja na nowo tu wbijam, już 2 lata nie palę
Pseudo-kumple, zawsze koleżko od nich krok dalej
No i co, że siedziałem, możesz za to mnie winić
Te marzenia, Ja zawsze nie rozstaję się z nimi
Kminisz przekaz, to dobrze, gorzej, gdy walisz w kafel
Bo to drugie od dawień dawna przesądza sprawę
O uwagę znów proszę, przeliteruj ten tytuł
Zapamiętaj - Bez starań nigdy nie ma wyników.

Mam mikrofon przed sobą, znowu ziomuś nagrywam
Słabi gracze nie wiedzą jak się nim posługiwać
Tutaj żarty się kończą, podejdź bliżej pod głośnik
Jestem wolny, ogłaszam teraz Stan gotowości. x2

Unieś rękę pod niebo, ten z tym cieszy się wzięciem
Jestem MC, nie mógłbym marzyć o niczym więcej
Serce mówi nie zwalniaj, wciąż bądź sobą, nie czaruj
Bardzo słusznie, bo w sumie wcale nie mam zamiaru
Daruj sobie zwątpienie, nie poprzestań na próbach
Nigdy nie mów "Nie warto, to się przecież nie uda"
Szluga zapalisz później, to nie rap z 98
Mam się dobrze, co właśnie słyhać po głosie
W nosie nie mam już kresiek, możesz tego zazdrościć
Dzisiaj patrzę z dystansem na szaleństwa młodości
Kilku gości tu znajdziesz, nadal trzymam się z Pihem
Mam nadzieję, że wierzysz i nie jesteś sceptykiem
Bitem zajął się Fleczer, to tak bracie na przyszłość
Już nie nucę po cichu "Znów mi w życiu nie wyszło"
Ludzie myślą wciąż swoje, mam nadzieję, że łapiesz
Jestem gotów i wjeżdżam tu ze sporym rozmachem.

Mam mikrofon przed sobą, znowu ziomuś nagrywam
Słabi gracze nie wiedzą jak się nim posługiwać
Tutaj żarty się kończą, podejdź bliżej pod głośnik
Jestem wolny, ogłaszam teraz Stan gotowości. x2

Wiem, że jest o co walczyć, więc nie składam broni
Narkomani - Uważaj, byś nie skończył jak oni
W dłoni trzymam mikrofon, wciąż należę do drani
Idę prosto i życie to przeplątam błędami
Zanim zrobisz coś - Pomyśl, w sumie dobrze się miewam
Jesteś w błędzie, jeśli zwyczajnie w to powątpiewasz
Ja nie śpiewam chłopaku, nie nagrywam piosenek
Jestem taki jak kiedyś i nigdy się nie zmienię
Na tej scenie od zawsze jestem bracie jak precle
Nie dawali mi szansy no i zobacz gdzie jestem
Posługuję się tekstem, nie wiemco to jest trema
Powiedz mi, kim są oni, żeby mnie ciągle oceniać
Mogę iść do więzienia, choć jedzenie mi zbrzydło
W kuchni dają wciąż tyl, ile mogę udźwignąć
Przyszłość należy do mnie, siłę daję mi wiara
Ten kawałek, to tylko taki efekt tych starań.

Mam mikrofon przed sobą, znowu ziomuś nagrywam
Słabi gracze nie wiedzą jak się nim posługiwać
Tutaj żarty się kończą, podejdź bliżej pod głośnik

Jestem wolny, ogłaszam teraz Stan gotowości. x2